

**Protokół Nr 12**  
**z posiedzenia Komisji skarg, wniosków i petycji**  
**Rady Powiatu w Kamieniu Pomorskim z dnia 26 stycznia 2022 roku**

**Proponowany porządek posiedzenia:**

- 1. Otwarcie, stwierdzenie quorum, przyjęcie porządku obrad.**
- 2. Rozpatrzenie skargi na działalność Dyrektora Zespołu Szkół Ponadpodstawowych w Benicach.**
- 3. Wolne wnioski.**
- 4. Zakończenie posiedzenia.**

**Ad.1.**

**Otwarcie, stwierdzenie quorum, przyjęcie porządku obrad.**

Przewodniczący Komisji skarg, wniosków i petycji, Anatol Kołoszuk o godzinie 11:15 otworzył posiedzenie i stwierdził quorum.

Lista obecności stanowi załącznik nr 1 do protokołu.

*Radny Marcin Stępień brał udział w posiedzeniu komisji od godziny 11:40.*

W posiedzeniu Komisji uczestniczył Dyrektor ZSP w Benicach, Marek Maślak.

Radny Piotr Rudnik zawnioskował, by na posiedzenie komisji przybył merytoryczny pracownik, który mógłby się wypowiedzieć w temacie wycinki drzew w m. Łukęcin.

Przewodniczący Komisji poinformował, że Komisja może do tego tematu wrócić w punkcie wolne wnioski.

W związku z brakiem kolejnych wniosków do porządku posiedzenia Przewodniczący Komisji poddał jego przyjęcie pod głosowanie.

Komisja w wyniku głosowania:

- 4 głosami „za”

przyjęła porządek obrad w brzmieniu, jak poniżej:

**Porządek posiedzenia:**

- 1. Otwarcie, stwierdzenie quorum, przyjęcie porządku obrad.**
- 2. Rozpatrzenie skargi na działalność Dyrektora Zespołu Szkół Ponadpodstawowych w Benicach.**
- 3. Wolne wnioski.**
- 4. Zakończenie posiedzenia.**

**Ad.2.**

**Rozpatrzenie skargi na działalność Dyrektora Zespołu Szkół Ponadpodstawowych w Benicach.**

Przewodniczący Komisji poinformował, że 8 listopada 2021 roku wpłynęło pismo do Starostwa Powiatowego, do Rady Powiatu, w którym to piśmie Pan  
przedstawił sytuację związaną z funkcjonowaniem szkoły w Benicach, nieprawidłowości związane z uprawą gruntów rolnych i ze sprzedażą złomu, czego

był świadkiem. Zdaniem Pana nieprawidłowo prowadzona jest gospodarka gruntami własnymi szkoły i gruntami, które szkoła dzierżawi z KOWR-u. Ponadto wskazał, że sprzedawany złom był w bardzo dobrym stanie technicznym. Przewodniczący Rady Powiatu pismem z dnia 18 listopada zwrócił się do Pana o doprecyzowanie czy jego pismo jest wnioskiem, czy skargą na działalność Dyrektora ZSP w Benicach. W dniu 26 listopada wpłynęło kolejne pismo, w którym Pan precyzuje, że składa skargę na Dyrektora ZSP w Benicach. Skarga ta dotyczy złego gospodarowania ziemią od KOWR-u. Oba pisma zostały włączone do materiałów skargowych. Przewodniczący Komisji wystąpił o pisemne ustosunkowanie się do zarzutów podniesionych w skardze, jak również o uzupełnienie odpowiedzi o dodatkowe dokumenty. Przewodniczący odczytał treść odpowiedzi Dyrektora. Przewodniczący Komisji poprosił na posiedzenie komisji Dyrektora ZSP w Benicach, Marka Maślaka.

*O godzinie 11:30 na posiedzenie Komisji przybył Dyrektor Zespołu Szkół Ponadpodstawowych w Benicach, Marek Maślak.*

Przewodniczący Komisji przywitał Dyrektora i poinformował, że dnia 14 grudnia złożył wyjaśnienia do skargi. Ponadto Przewodniczący Komisji pismem z dnia 18 stycznia wystąpił o dodatkowe informacje tj. wykaz gruntów będących własnością ZSP w Benicach.

Ten wykaz gruntów będących dzierżawą i własnością Pan Dyrektor przesłał. Przewodniczący poprosił, by Pan Dyrektor przypomniał, ile w sumie jest hektarów.

Pan Dyrektor, Marek Maślak poinformował, że w sumie jest 39 ha. 26 ha to grunty orne od KOWR. 3,05 ha są własnością Powiatu, a ZSP jest ich zarządcą.

Przewodniczący Komisji poinformował, że dyrektor przesłał również wykaz sprzętu, który został zezłomowany. Przewodniczący w swoim piśmie prosił również o dostarczenie umów zawartych przez ZSP w Benicach w sprawie uprawy lub pomocy w uprawie gruntów rolnych, którymi dysponuje szkoła.

Pan Dyrektor wyjaśnił, że takich umów nie ma. Nie może takich umów zawrzeć, bo KOWR od razu tą dzierżawę by nam zabrał.

Radny Piotr Rudnik zapytał, dlaczego Dyrektor uważa, że KOWR wypowiedziałby dzierżawę, skoro z umowy wynika, że za zgodą właściciela Dyrektor może poddzierżawiać grunty.

Dyrektor wyjaśnił, że takiej zgody nie dostanie, od razu zostanie mu cofnięta dzierżawa. Pan Dyrektor dowiadywał się w Agencji, że w pierwszym roku być może by się to udało, ale 50% dopłat zabierają, a w roku następnym Agencja cofnie umowę dzierżawy. Pan Dyrektor wyjaśnił, że praktycznie od czasów, kiedy dyrektorem był Pan Stanisław Kula, ta ziemia nie była uprawiana, tylko był poddzierżawca, który uprawiał tą ziemię w zamian za to, że szkoła brała dopłaty. Tych dopłat za zeszły rok z całej tej ziemi było 41 000zł.

Radny Piotr Rudnik zapytał, w jakiej formie się to odbywało.



Pan Dyrektor wyjaśnił, że jak przyszedł do szkoły, to była firma Farm 4 All, która ma dużo terenów, dzierżawi dużo ziemi i na zasadzie takiej słownej umowy jeszcze z Panem Kulą, później z Dyrektorem Pawełczykiem tą ziemię uprawiała, a szkoła brała dopłaty.

Przewodniczący Komisji zwrócił się z zapytaniem, czy są jakieś umowy na usługi dotyczące upraw rolnych. Pan Dyrektor wyjaśnił, że nie.

Przewodniczący wyjaśnił, że w świetle prawa szkoła sama to uprawia, ale nic nie stoi na przeszkodzie, żeby zawrzeć umowę na usługi.

Pan Dyrektor wyjaśnił, że to wszystko kosztuje. Jest też kwestia rozliczeń, jak ktoś będzie miał taką umowę, to wejdzie i zgłosi dopłaty.

Przewodniczący Komisji wyjaśnił, że mówi o umowie na usługę. Nie może ktoś zgłosić dopłaty, jeżeli ją uprawiam. Wielu rolników poddzierżawia. Nie każdy ma np. kombajn do zbioru kukurydzy, więc zleca to.

Przewodniczący Komisji zapytał, czy jest jakieś rozliczenie z firmą Farm 4 all.

Pan Dyrektor wyjaśnił, że jest to słowna umowa, która mówi o tym, że oprócz tego, że oni to uprawiają, a my bierzemy dopłaty, to dodatkowo firma zapewnia 80 bel słomy. Dostarczają szkole nieodpłatnie słomę, zbierają i dostarczają nam słomę i pomagają ewentualnie przy zbiórce siana.

Przewodniczący poinformował, że oni biorą pożytki, sprzedają, a szkoła tego nie robi. Przewodniczący odniósł się do skargi i zapytał, czy Dyrektor kupował środki ochrony roślin, nasiona i inne materiały.

Pan Dyrektor poinformował, że nie kupował.

Przewodniczący dodał, że rozumie, iż sprzedaży żadnej również nie było, a ponieważ szkoła prowadzi hodowlę koni, to radny rozumie, że szkoła kupuje karmę.

Pan Dyrektor wyjaśnił, że siano szkoła ma własne. Sami robimy. Owies kupuje i niczego więcej nie potrzeba. Paszę czasami kupuje stowarzyszenie na rzecz Zespołu Szkół w Benicach, które działa na tyle sprawnie, że jak potrzeba np. dietetycznej karmy, to kupuje.

Przewodniczący Komisji zapytał, czy szkoła sama kosi siano.

Pan Dyrektor odpowiedział, że robią to sami.

Przewodniczący zapytał, czy szkoła ma do tego sprzęt.

Pan Dyrektor wyjaśnił, że sprzęt, który szkoła posiada jest do tego wystarczający.

Przewodniczący Komisji zapytał, co szkole zostało ze sprzętu.

Pan Dyrektor wyjaśnił, że wszystko to, co jest potrzebne do użytków zielonych (kosiarka rotacyjna, zgrabiarka, przetrząsarka zgrabiarka, do wiązania kostek siana, brony). Ilość sprzętu jest wystarczająca. Sprzęt, który został zezłomowany był technologicznie i technicznie zużyty, nie nadawał się już do niczego. Pan Dyrektor wyjaśnił, że można by tego w ogóle nie ruszać, ale w budynku, magazynie, w którym te maszyny były trzymane, magazynowano również drzewo na opał, więźba dachowa jest w złym stanie, dyrektor wymieniał ostatnio parę krokwi, ale boi się, że ten dach niedługo się zawali.

Przewodniczący Komisji zapytał, dlaczego dach nie jest naprawiany.

Pan Dyrektor poinformował, że ostatnio naprawiał. Jak zobaczył w jakim jest stanie, to cały czas go monituje. Dyrektor jest w rozmowach ze Starostą, żeby ewentualnie z tym budynkiem coś zrobić. Był kiedyś plan, żeby zrobić tam salę gimnastyczną. Jest to stary budynek, który nie ma izolacji poziomej, nie ma izolacji pionowej. Wszystko jest mokre.

Przewodniczący Komisji poinformował, że jeśli dach zagraża bezpieczeństwu, to trzeba z nim coś zrobić. Inspektor nadzoru może wydać nakaz rozbiórki.

Pan Dyrektor poinformował, iż ma plan potrzeb inwestycyjnych, który co roku zgłasza do Starostwa.

Przewodniczący Komisji poinformował, że pytał o sprawę gruntów, ale skarga dotyczy jeszcze sprzętu. Przewodniczący rozumie, że sprzęt został zezłomowany, sprzedany, a zostało to, co jest niezbędne do uprawiania użytków zielonych.

Przewodniczący Komisji wyjaśnił, że jeśli chcemy utrzymać tą ziemię, to może być problemem, jeżeli nie wykażemy, że posiadamy sprzęt do jej uprawy. Nie mamy pługów, nie mamy nic, a dzierżawimy 26 ha. KOWR może mieć zastrzeżenia przy jakiejś kontroli. Zdaniem Przewodniczącego decyzja o sprzedaży sprzętu była być może pochopna. W razie czego nie mamy czym się okazać, że jesteśmy gotowi do uprawy ziemi, którą dzierżawimy. Jest to niebezpieczne, że Skarżący to podniósł.

Przewodniczący Komisji poinformował, że komisja ma wykaz sprzętu i widzi, że w stosunku do tego sprzętu praktycznie nie ma umorzeń księgowych. Wartość księgowa sprzętu jest dość znaczna. Sprzęt został sprzedany w granicach 14 000zł brutto, a wartość księgowa tego całego sprzętu jest nie mniejsza. Nie ma umorzenia wartości księgowej.

Dyrektor ZSP poinformował, że obecna księgowa robiła odpisy amortyzacyjne zgodnie ze sztuką. Co było wcześniej, tego Dyrektor nie wie. Dyrektor wyjaśnił, że gdy tylko przyszedł do szkoły jedna księgowa, która była tam około rok od razu się zwolniła, a poprzednia księgowa robiła to, jak robiła.

Przewodniczący Komisji poinformował, że dlatego wraca do tego, bo wartość księgowa była dość pokaźna. Sprzęt został zezłomowany, więc Przewodniczący ma pytanie, czy wobec tego była wykonana jakaś komisyjna ocena.

Pan Dyrektor wyjaśnił, że tak. Była robiona ocena. Był wniosek złożony do Zarządu Powiatu o wyrażenie zgody na likwidację.



Przewodniczący Komisji zapytał, czy szkoła przygotowała jakiś protokół z oceny tego sprzętu.

Pan Dyrektor poinformował, że nie ma biegłych. Sami to oceniali. Dyrektor, księgowy, traktorzysta, który jest w szkole, kierownik. Spisany został protokół na okoliczność ciągnika, albowiem jego wartość była najwyższa, a jeśli chodzi o pozostałe rzeczy, to tak naprawdę nie było na co patrzeć.

Przewodniczący Komisji zapytał, jak to na ciągnik, skoro ciągnik był najpierw przedstawiony do zezłomowania.

Pan Dyrektor wyjaśnił, że później okazało się, że samo zezłomowanie kosztuje. Dzwonił po paru firmach i oferowali nam od 500zł do 1000zł w zależności od tego, jak ten ciągnik był kompletny czy niekompletny.

Przewodniczący Komisji zapytał, czy dyrektor ma te zapytania i odpowiedzi na nie.

Pan Dyrektor wyjaśnił, że zapytania były telefoniczne. Pani Iwańcz również robiła takie zapytania i w końcu wpłynęła oferta od Pana Gawrona, który dawał zdecydowanie najwięcej. Ciągnik sprzedany został za 3 500zł.

Przewodniczący Komisji poinformował, że jak dziś przejrzymy portale internetowe, to zobaczymy, że ludzie wystawiają stare ciągniki w wyższych cenach. Dzieje się tak dlatego, że taki ciągnik nadaje się do remontu i jest to złom użytkowy. Złom użytkowy można wyremontować i on może być zarejestrowany, może działać. Jeżeli nawet kupi się ciągnik w lepszym stanie, ale nie ma papierów na niego, to on jest wart tyle, ile warte są do niego części. Przewodniczący zwrócił się z zapytaniem, dlaczego nie ogłoszono tego na jakimś portalu, że sprzedajemy, albo po prostu nie ogłoszono, że sprzedajemy sprzęt złomowany, ale jako sprzęt użytkowy z wykazem i może jakiś przetarg trzeba było zorganizować i wtedy, kiedy rzeczywiście nikt by się nie zgłosił, to wtedy można by go było oddać na złom.

Pan Dyrektor poinformował, że na ten ciągnik, jako że jego wartość była najwyższa spisany został protokół. Ma go prawdopodobnie Pani Anna Iwańcz. Został oceniony jego stan techniczny. Był to ciągnik, który nie miał rozrusznika. Rok jego produkcji to 1977. Ciągnik nie był użytkowany od 8 lat. Tak mówił traktorzysta, który na nim jeździł. W silniku niesprawny był wał. Ciągnik nie był na chodzie. Opony w nim były całkowicie do wymiany i jak Dyrektor policzył koszty naprawy takiego ciągnika, żeby go ruszyć, pod warunkiem, że nie byłoby czegoś gorszego, to była to kwota 16 000zł – 18 000zł, żeby on w ogóle mógł wyjechać. W ciągniku nie ma wspomagania, nie ma nic, więc jak tym jeździć. Poprosił, żeby sobie wyobrazić, że traktorzysta jedzie na łąkę, ma do zrobienia 10 ha – nawieźć, zbukować, zbronować, albo ściąć, skosić trawę, zgrabić itd. i to wszystko bez wspomagania.

Przewodniczący Komisji poinformował, że nikt nie mówi, że szkoła miała ten ciągnik zatrzymać. Chodzi o formę sprzedaży. Przewodniczący, dlatego pyta o to, dlaczego nie zrobiono protokołu oceny stanu technicznego.

Pan Dyrektor poinformował, że na ciągnik jest zrobiony protokół.

Przewodniczący dopytał, czy protokół oceny ciągnika i sprzętu.

Pan Dyrektor poinformował, że jeśli chodzi o sprzęt, to nie było czego oceniać.

Przewodniczący zapytał, jak to nie było czego oceniać. Zarządzamy mieniem powiatu, a przepisy mówią jednoznacznie, że trzeba dokonać szczególnej staranności, żeby zarządzać mieniem zgodnie z przepisami. Nie możemy tym zarządzać, jak rolnik, który ma własne gospodarstwo i sam sobie decyduje, co chce zrobić z tym sprzętem. My musimy się wykazać. Mamy umorzenia, amortyzację, sprzedaż – obowiązują nas pewne przepisy. Trzeba rozeznaczyć cenę. Trzeba było zrobić jakieś protokoły, notatki. Nawet zapytania o cenę, bo też się nasuwa pytanie, dlaczego rozmawiamy tylko w Kamieniu Pomorskim. Może trzeba było zapytać w Golczewie, Gryficach. Jak się słyszy ceny są bardzo różne.

Pan Dyrektor poinformował, że ma zrobioną notatkę, jeżeli chodzi o złom. Dostaliśmy najlepszą cenę. W Golczewie była np. cena 900zł. Tu była najwyższa oferta.

Przewodniczący Komisji nie twierdzi, że nie, natomiast nie ma na to dokumentów, że tak to zostało wykonane. Wymagane było, żeby komisja nawet wewnętrzna była powołana z przedstawicieli szkoły, żeby obejrżeli, spisali, jak ten sprzęt wyglądał. Można było jeszcze zrobić fotografie, sporządzić protokół i to powinno być podstawą dopiero do podjęcia decyzji o złomowaniu. Przewodniczący oznajmił, że można było zlecić za parę złotych rzeczoznawcy, żeby to ocenił i nikt do nikogo nie miałby pretensji. Inną sprawą jest czy pozbycie się tego sprzętu było racjonalne czy nieracjonalne, ale my teraz tego nie rozpatrujemy w tych kategoriach, czy sprzęt ten był potrzebny czy nie był potrzebny, tylko rozpatrujemy formę zbycia.

Pan Dyrektor raz jeszcze powtórzył, że na miejsce przyjechała Kierownik Referatu Gospodarki Mieniem Powiatu, Anna Iwańczak – Janiszewska, zrobiony został wniosek na Zarząd Powiatu, zrobione zostały zdjęcia.

Przewodniczący Komisji zapytał, czy na tą okoliczność został spisany jakiś protokół, że sprzęt nie nadaje się do użytku, jaki jest jego stan. Jeżeli ocenia to rzeczoznawca, to wtedy jednoosobowo rzeczoznawca, który jest uprawniony i odpowiada za to, bo jest fachowcem, albo robi to komisja protokolarnie, ale czegoś takiego nie ma.

Pan Dyrektor wyjaśnił, że we wniosku, który wysyłaliśmy, w uwagach było napisane, że sprzęt jest zużyty technologicznie.

Przewodniczący Komisji poinformował, że była to uwaga Dyrektora, jednoosobowa opinia.

Pan Dyrektor poinformował, że najlepszy sprzęt, który się nadawał został pozostawiony. Zaznaczył, że złożony został wniosek, szkoła ma stosowną uchwałę, ma zgodę.



Radny Piotr Rudnik zwrócił się do Dyrektora i poinformował, że taka ustna forma dzierżawy jest jeszcze gorsza, bo każdy może sobie mówić co chce. Czy ustna forma dzierżawy jest w ogóle spotykana. Na czym to w ogóle polega.

Pan Dyrektor poinformował, że nie było żadnej ustnej formy dzierżawy, tylko była ustna umowa pomiędzy firmą, która już chyba od lat 15 uprawiała tą ziemię, a poszczególnymi dyrektorami szkoły.

Przewodniczący Komisji zwrócił się z zapytaniem, kto w tej chwili uprawia tą ziemię.

Pan Dyrektor wyjaśnił, że zmienił się dzierżawca tej ziemi. Weszła inna firma – Pana [imię], z którym były rozmowy. Dyrektor pytał, czy firma nie chciałaby dalej tego w takiej formie robić. Pan [imię] odpowiedział, że jemu się to nie opłaca. Teraz Pan Dyrektor porozmawiał z innym dzierżawcą, która ma tam ziemię wokół i na tym kawału, gdzie był rzepak posiał pszenicę ozimą.

Radny Piotr Rudnik zwrócił się do Dyrektora z zapytaniem, co ta umowa ustna mówi.

Pan Dyrektor poinformował, że umowa ta jest na pewno zawarta na okres roku. Dyrektor jest tam trzeci rok i dwa lata była tam firma Farm 4 all. Firma zrezygnowała. W trzecim roku weszła następna firma i obsiała tą ziemię. Lepiej, że ją obsiał i żeby dyrektor wziął jakąś dopłatę, niż żeby stała odłogiem i wtedy dyrektor nie dostałby nic. Dyrektor zastał stan taki, jaki był od 15 lat. Dyrektor rozmawiał ze Starostą i pierwszą rzeczą, o jakiej mówił, to żeby został złożony do gminy Kamień Pomorski wniosek o zmianę w studium dotyczącą przeznaczenia tej ziemi. Jeżeli w studium będzie przeznaczona na cele statutowe szkoły, to wtedy KOWR będzie miał podstawę do tego, żeby nam ją przekazać na własność. Wówczas możemy z tą ziemią zrobić to, co będziemy chcieli. Możemy ją uprawiać, możemy ją oficjalnie wydzierżawić itd. Takie są zasady.

Radny Piotr Rudnik poinformował, że nigdy się z czymś takim nie spotkał, że dyrektor szkoły umawia się z kimś ustnie. Radny wystąpiłby do KOWR czy wyrażą zgodę na poddzierżawę. Dyrektor z góry mówi, że dzwonił i że nie dadzą.

Przewodniczący Komisji zwrócił się do Dyrektora i poinformował, że nie mając tych umów Dyrektor naraża Zarząd.

Pan Dyrektor odniósł się do radnego Piotra Rudnika i poinformował, że właścicielem ziemi jest KOWR, a nie szkoła.

Radny Piotr Rudnik przypominał, że Dyrektor informował, iż ma 26 ha ziemi ornej. Radny poinformował, że nie wpadłby na to, żeby kupić ciągnik, który kosztuje 140 000zł mając 26 ha ziemi.

Radny zapytał, po co dyrektorowi ciągnik za 140 000zł, jak również co jest ważniejsze - ciągnik czy wałący się dach.

Pan Dyrektor raz jeszcze poinformował, że oprócz 26 ha gruntów rolnych ma jeszcze 13 ha łąk, które musi uprawiać. Oprócz tego ma zgodę ustną właściciela przy użytkach zielonych, za przepustem – łąka ma z 6, 7 hektarów. Bardzo dobra łąka, bo

ona jest w obniżeniu i wychodzi bardzo dobre siano. Pan dyrektor ma z tym właścicielem taka umowę, że on zbiera to siano, a on sobie zgłasza o dopłaty.

Radny Piotr Rudnik zwrócił się do Dyrektora i poinformował, że tak nie można robić. To są inne czasy niż kiedyś. Radny zapytał, czy ciągnik był ubezpieczony.

Pan Dyrektor poinformował, że ciągnik musiał być ubezpieczony. Koszt ubezpieczenia to 60 zł.

Radny Piotr Rudnik zapytał o koszty rejestracji.

Pan Dyrektor wyjaśnił, że rejestracja nic nie kosztuje. Ciągnik nie był wyrejestrowany, bo żeby dziś go wyrejestrować to trzeba go zezłomować. Przeglądów nie miał, bo nie jeździł. Był niesprawny od wielu lat.

Radny Piotr Rudnik zapytał, czy ciągnik ma jakąś swoją inwentaryzację.

Dyrektor raz jeszcze poinformował, że jak przyszedł do tej szkoły, to ten ciągnik od 8 lat już stał, zdekompletowany. Zrobiony został protokół stanu technicznego, który Dyrektor może za chwilę komisji dostarczyć. Od 8 lat nie był użytkowany.

Radny Piotr Rudnik dopytał, czy ma przez to rozumieć, że przez ostatnich 8 lat żadne części, żadne paliwo nie było do tego ciągnika kupowane.

Pan Dyrektor potwierdził, że tak było.

Radny Piotr Rudnik poinformował, że dyrektor sprzedaje złom. Złom za 15 000zł.

Pan Dyrektor wyjaśnił, że 15 000zł za złom + 3 400zł za ciągnik. Otrzymał fakturę za złom, na której wyszczególniona jest waga i cena. Oprócz tego dodatkowo sprzedany został ciągnik i jest dodatkowa faktura za ciągnik. 3400zł brutto.

Radny Piotr Rudnik poinformował, że na sesji mówione było, że ten ciągnik wart był 1000zł.

Pan Dyrektor wyjaśnił, że byłoby tak, gdyby oddać go firmie, która by go wyrejestrowała, zniszczyła. Wówczas byłaby to kwota 1000zł. Dyrektor znalazł jednak kogoś, kto kupił ciągnik z papierami i dostał za niego 3 500zł.

Radny Piotr Rudnik zwrócił się z zapytaniem, co stało na przeszkodzie, żeby dyrektor zrobił przetarg na ten cały sprzęt. Przed szkołą wystawić cały sprzęt, ogłosić to na stronie internetowej.

Radny zapytał również, dlaczego Pan Kubiak nie miał prawa, nie miał szans ustnie się z dyrektorem dogadać.

Pan Dyrektor wyjaśnił, że dlatego, że był niewiarygodny. Cały czas chciał umowę dzierżawy. Było tak, jak dyrektor tłumaczył w piśmie, że nie ma umowy dzierżawy, że umowy dzierżawy spisać nie może. Dyrektor nie tłumaczył dalej Panu który wtargnął do Jego gabinetu. Pan Dyrektor mógł domniemywać, że jest to osoba,



która nie dotrzyma umowy słownej, zgłosi się po dopłaty i wtedy dyrektor nic nie zrobi, a szkoła straci pieniądze.

Radny Piotr Rudnik zapytał, czy nikt inny nie miał szans. Radny też by ich nie miał.

Pan Dyrektor wyjaśnił, że musi to być osoba, która ma blisko grunt, która ziemię uprawia, żeby jej się to też opłacało, bo to nie jest żaden interes brać ziemię bez dopłaty.

Przewodniczący Komisji zwrócił się do dyrektora i poinformował, że komisja chce to wyjaśnić, albowiem jest obawa, że Agencja by to zabrała. Nie ma Pana komisja z nim nie rozmawiała. Napisał skargę do komisji, ale nie wiadomo, czy gdzieś jeszcze. Komisja nie wie, co dyrektor napisał do Skarżącego. Przewodniczący komisji przypomniał, że były dwa pisma. W drugim piśmie na wniosek Przewodniczącego Rady Pan                      potwierdza, że jest to skarga. Prostuje sprawę pisząc, że z tego, co jest mu wiadomo szkoła wydierżawiła ustnie te grunty innemu dzierżawcy i że sama będzie uprawiała te grunty posiłkując się maszynami okolicznych rolników. Pan                      musi mieć coś na piśmie, skoro cytuje to w skardze, że dyrektor poinformował go, że będzie posiłkował się sprzętami innych rolników, natomiast tutaj Pan dyrektor mówi, że gdyby to się wydawało, to Agencja miałaby podstawy do wypowiedzenia umowy dzierżawy.

Pan dyrektor wyjaśnił, że do Pana                      poszła odpowiedź, że szkoła nigdy nie wydierżawiała i nie wydierżawi ziemi.

Przewodniczący Komisji wyjaśnił, że dalej Pan                      pyta o faktury, o to, żeby dyrektor się nimi okazał, natomiast tych faktur, tak jak pytał Przewodniczący – dyrektor nie ma za usługi, za nawozy itd. Nie ma dokumentów na to, że szkoła sama to uprawia.

Przewodniczący Komisji poinformował, że ważna jest odpowiedź na pytanie, które wcześniej zadał radny Piotr Rudnik. Przewodniczący komisji nie wie, w jaki sposób Pan Gawron to sobie wyliczył, ale nasuwa się pytanie, czy nie znalazłby się oferent, który dałby nie 3 400zł, a 1 000zł więcej.

Pan Dyrektor wyjaśnił, dlaczego Pan Gawron tak go wycenił. Ciągnik ważył 2 tony. Po 1400zł za tonę + vat.

Radny Jerzy Adamiak poinformował, że na temat złomu nie ma co dyskutować. Sprawa złomu jest dobrze zagospodarowana. Wiadomo, że jakiegoś sprzętu trzeba się pozbyć i 1000zł więcej czy mniej nie ma znaczenia. Jeśli chodzi o sprawę ciągnika, to wiadomo, że taki sprzęt wyremontowany kosztuje nawet 10 000zł. Może ktoś by się znalazł nawet za 5 tysięcy złotych, ale jaka to jest skala przy takich wydatkach, jak np. w ZDP-ie na monitoring.

Radny Jerzy Adamiak wyjaśnił, że mówi tak dlatego, żeby mieć wyobrażenie, że temat ten jest mniej ważny, jak ważna jest ta gospodarka gruntami i potrzeba gruntów tej szkole. Dobrze, że ta skarga wyszła, żeby radni mieli świadomość, jak ten temat ważny jest do rozwiązania przez Radę.

Radny Jerzy Adamiak zwrócił się z zapytaniem po co te grunty są. Czy rzeczywiście są one potrzebne do realizacji celów statutowych szkoły.

Pan Dyrektor wyjaśnił, że są potrzebne po to, żeby szkoła miała pieniądze, bo z tych pieniędzy, które otrzymuje z dopłat ma praktycznie pieniądze na opał.

Radny Jerzy Adamiak podsumował, że do statutowych zadań szkoły te grunty nie są potrzebne.

Pan Dyrektor wyjaśnił, że praktycznie nie. Są potrzebne, żeby pozyskiwać pieniądze.

Radny Jerzy Adamiak oznajmił, że grunty orne w latach poprzednich były obrabiane tym ciągnikiem. Szkoła przez 8 lat obyla się bez ciągnika. Grunty były obrabiane, wszystko było załatwiane bez ciągnika.

Pan Dyrektor wyjaśnił, że to nie tak. 8 lat to ten ciągnik stał w stodole po awarii m.in. silnika, a gruntów ornych (według wiedzy Pana dyrektora uzyskanej od kucharek, które pracują tam najdłużej) szkoła nie uprawia od około 15 lat.

Radny Jerzy Adamiak poinformował, że sprawa jest prosta i wiadomo, że po 15 latach nagle jest potrzebny ciągnik za 140 000zł.

Pan Dyrektor wyjaśnił, że ciągnik jest potrzebny, żeby uprawiać łąki, ale nie tylko. W zeszłym roku było 25 wywrotów drzew, które trzeba zwieźć, pociąć, dowieźć. Przeciera się je, żeby pozyskać deski na potrzeby gospodarstwa. Ciągnik potrzebny jest do wszystkiego.

Przewodniczący Komisji poinformował, że sprawa kupić ciągnik, czy go nie kupować jest ważna przy budżecie, ale komisja ma rozstrzygnąć skargę. Radni mają zadawać pytania dotyczące konkretnie sprawy skargi i o to Przewodniczący prosi.

Radny Piotr Rudnik poinformował, że Pan                    w swojej skardze pisze, żeby Pan dyrektor okazał się fakturami za usługi rolnicze, fakturami za nawozy i środki ochrony roślin, faktury za sprzedaż płodów rolnych.

Przewodniczący Komisji przypomniał, że w tym temacie dyskusja się już odbyła. Pan Dyrektor odpowiadał, że takich faktur nie było.

Pan Dyrektor poinformował, że nie ma na to faktur, bo tak, jak mówił już wcześniej szkoła nie uprawiała tej ziemi.

Pan Dyrektor uprawia te ziemie przy pomocy sąsiadów, którzy tą ziemię obrabiają.

Członkowie Komisji zwrócili się z zapytaniem w sprawie odpowiedzi, jakiej Dyrektor udzielił Skarżącemu.

Pan Dyrektor poinformował, że nie ma przy sobie tego pisma, natomiast Panu                    napisał, że szkoła nie ma żadnej umowy dzierżawy, że nigdy nie wydzierżawiała, że sami uprawiają tą ziemię, przy pomocy zaprzyjaźnionych gospodarstw, z wykorzystaniem ich sprzętu.



*O godzinie 12:40 posiedzenie komisji opuścił Dyrektor ZSP w Benicach, Marek Maślak.*

Radny Marcin Stępień podsumował dzisiejsze posiedzenie i poinformował, że Pan Dyrektor złożył wniosek do Zarządu Powiatu w sprawie likwidacji środków trwałych. Komisja to oceniła. Pani Anna Iwańcz – Janiszewska zrobiła dokumentację fotograficzną, przedstawiła Zarządowi Powiatu ocenę stanu tego sprzętu i Zarząd Powiatu podjął decyzję w sprawie wyrażenia zgody na likwidację środków trwałych na potrzeby Pana dyrektora. Kwestia, jak zostało to zrobione, to Komisja może zasugerować do Zarządu Powiatu, czy do dyrektorów, żeby później robić to na przykład poprzez publikację na stronach internetowych czy też zapytania ofertowego, żeby mieć ofertę od kilku oferentów, a nie od jednego, żeby nie było później zastrzeżeń co do ceny itd. Co do wydzierżawienia gruntów, to też nie za wiele uda nam się wskórać. Na dzień dzisiejszy istnieje tylko umowa słowna. Jeżeli byłaby to umowa między szkołą, a kimś innym, to byłby znowu problem ze strony KOWR-u.

Radny Jerzy Janawa wyjaśnił, że Dyrektor jest w niekomfortowej sytuacji. Co prawda dobrze mówi, że gdyby trzeba było, to by się tłumaczył i pewnie by się wytłumaczył, że tu jest szkoła, że współpracuje z innymi. Generalnie działa w słusznej sprawie. Znalazła się osoba, która chce wejść w miejsce osoby, która tą ziemię uprawiała.

Przewodniczący Komisji poinformował, że sprawa jest rzeczywiście niekomfortowa. Pan Dyrektor może intencje miał dobre, żeby dla szkoły zdobyć dodatkowe fundusze, ale zwracał uwagę Panu Dyrektorowi, że jest to mienie powiatu i nie można nim dysponować, gospodarować tak, jakby to była Jego firma własna. Trzeba zadbać o to, żeby Powiat nie miał z tego tytułu problemów. Komisja musi ocenić tylko pewne procedury. Niestety te procedury nie były najlepsze zarówno w pierwszym przypadku, jak i w drugim. Jeśli chodzi o sprzęt, to uważa, że dyrektor nie dopełnił procedur. Jest jakiś bałagan w papierach. Sprzęt jest nieumorzony, to jest księgowość. Wartość księgowa sprzętu jest znaczna, może nawet bardziej znaczna w stosunku do tego, ile osiągnięto ze sprzedaży i tutaj rzeczywiście w tej chwili naraża, jak gdyby reputację Zarządu i Powiatu. Przewodniczący Komisji może wierzyć, że Pan dyrektor miał szczerą chęć, natomiast nie załatwił tego tak, jak to powinien proceduralnie załatwić.

Radny Marcin Stępień wyjaśnił, że była ze strony Starostwa kontrola i ocena stanu technicznego, dokumentacja fotograficzna i była jakaś komisja w składzie, która też nie weryfikowała tego pod tym kątem.

Przewodniczący Komisji wyjaśnił, że z tego co zrozumiał, to tam nie było żadnej komisji w składzie, tylko przyjechała Pani Anna Iwańcz w stosunku do ciągnika, a jeżeli chodzi o pozostały sprzęt, to nie było żadnej komisji.

Rady Piotr Rudnik przypomniał, że uchwałę w sprawie likwidacji sprzętu podejmował również radny Marcin Stępień, ówczesny członek zarządu.

Przewodniczący Komisji odniósł się do radnego Piotra Rudnika i poinformował, że sprawa nie jest do końca komfortowa, bo zarówno Rada Powiatu, jak i Zarząd Powiatu dostają pewne dokumenty, pewien wniosek i Zarząd przyjmuje to w dobrej



wierze. Skoro to jest złom, to to jest złom. Na posiedzeniu Zarządu mogło to umknąć, żeby zapytać, gdzie jest dalsza procedura, czy ona była. Od tego jest wydział mienia. Jeżeli Zarząd przyjmuje, to przyjmuje to w dobrej wierze, wierząc, że jest to sprawdzone i tylko merytorycznie podejmuje decyzję, bo formalno prawnie jest to sprawdzone. Okazuje się, że wszystkie formalno – prawne rzeczy nie zostały przez Pana Dyrektora dopełnione. Nie można tego tak zostawić i powiedzieć, że wszystko jest bardzo dobrze, bo Zarząd musi mieć podstawę, żeby zwrócić uwagę, w jakiś sposób zareagować. Jeśli komisja uzna, że wszystko było dobrze, to Pan Dyrektor na przyszłość robi to samo. Tak, jak w innych przypadkach. Będzie mówił, że taka jest procedura. Można było dopełnić tych czynności, zrobić większe rozeznanie. Należało to sprawdzić, za ile poszedłby ten ciągnik, bo jest to mienie powiatu. Jak dysponuje się swoim mieniem, to tak to można zrobić.

Przewodniczący Komisji poinformował, że sposób postępowania w zakresie dzierżawy gruntów również nie jest dobry dla Starostwa, bo Pan Dyrektor powiedział, że robi to świadomie. Tu mówi tak, a jak trzeba będzie mówić tam, to będzie mówił inaczej. Dyrektor wytłumaczył to komisji i teraz komisja jest w trudnej sytuacji, albowiem nie może powiedzieć, że nic się nie stało.

Radny Jerzy Adamiak poinformował, że jest to kolejna sprawa, która pokazuje jak Zarząd Powiatu nadzoruje wydatkowanie finansów.

Radny Marcin Stępień poinformował, że na pewno wpłynęło pismo Pana Dyrektora o wyrażenie zgody na likwidację środków trwałych i pamięta, że na posiedzeniu Zarządu była Pani Anna Iwańcz, była dokumentacja fotograficzna i przedkładała informację, że faktycznie ten sprzęt nie nadaje się już do eksploatacji i można wyrazić zgodę na sprzedaż i Zarząd Powiatu podjął taką decyzję.

Radny Piotr Rudnik odczytał treść oferty pana Gawrona, w której pisze, że jest zainteresowany zakupem ciągnika URSUS C-355 będącym w Benicach. Zaoferował cenę 2 800zł.

Radny zwrócił się z zapytaniem jak to jest możliwe, że jednego dnia ten ciągnik nadawał się na złom, a kolejnego był już ciągnikiem.

Radny Jerzy Janawa wyjaśnił, że normalnie ciągnik sprzedany byłby jako złom, ale Pan Gawron mógł proponować, żeby nie sprzedawać go jako złom, tylko on zapłaci więcej, przedstawił swoją ofertę i robi z nim co będzie uważał za słuszne.

Przewodniczący Komisji poinformował, że za pierwszym razem Zarząd Powiatu wraził zgodę na złomowanie tego ciągnika. Dyrektor znowu postawił Zarząd w nieciekawej sytuacji, bo najpierw przedstawił taką propozycję, a później poinformował, że jednak można na tym zarobić. Dyrektor nie dopełnił swoich obowiązków, bo powinien od razu to zobaczyć. Dyrektor powinien wiedzieć i rozeznaczyć tę sytuację na tyle, żeby Zarząd nie musiał podejmować raz takiej, a raz takiej decyzji. Jak już przedstawił Zarządowi, że można to sprzedać drożej, to Zarząd nie mógł odmówić i przychylił się, żeby sprzedać to drożej. Dyrektor zrobił źle, że najpierw przedstawił taką ofertę. Bo teraz to wszystko, o czym mówimy wygląda trochę nieciekawie. Dlaczego Zarząd zmienił taką decyzję. Wcześniej nie wiedział. Zarząd mógł nie wiedzieć, bo takie dokumenty mu przedstawiono, taka propozycja została przedstawiona więc się



przychylił. Przewodniczący Komisji nie chce bronić czy ganić Zarządu, ale fakty są takie. Zdaniem radnego Dyrektor tego nie dopełnił.

Radny Marcin Stępień poinformował, że każdy dyrektor każdej placówki występuje do Zarządu Powiatu z wnioskiem o likwidację środków trwałych.

Przewodniczący Komisji poinformował, że w tym przypadku mówimy o likwidacji środka trwałego, który ma jeszcze wartość księgową. Zarząd musi to wyjaśnić i wyegzekwować to. Komisja nie może powiedzieć, że nic się nie stało. Musi być jakaś podstawa, żeby Zarząd się tym zajął i żeby to wszystko naprawili, bo muszą to naprawić.

Radny Marcin Stępień poinformował, że należy wprowadzić procedurę, żeby w przyszłości nie powielać takich sytuacji.

Przewodniczący Komisji wyjaśnił, że tą rzecz również trzeba doprowadzić do końca, na ile jest to możliwe, ale przede wszystkim spowodować, że następne procedury będą przebiegały tak, jak powinny.

Radny Jerzy Adamiak poinformował, że sprawa ta pokazuje obraz złych praktyk, jakie są w szkole w Benicach, w Radzie Powiatu. Ta sprawa pokazuje również brak pracy Komisji Budżetowej. Komisja Budżetowa też powinna się w to włączyć, bo jest to temat majątku powiatu. Pani Iwańcz, Członkowie Komisji Budżetowej mogliby też zajrzeć do tego i coś wypracować. Może księgowa by się wypowiedziała, że można więcej odpisać, żeby grało w dokumentach. Te grunty też nie są potrzebne do żadnych zadań statutowych. Funkcjonuje to przez okres 8 lat bez ciągnika, a w budżecie nagle ciągnik za 140 000zł. To po prostu pokazuje bałagan.

Przewodniczący Komisji poinformował, że od jakiegoś rolnika szkoła jakąś niedużą łąkę kosi. Koszą rolnikowi łąkę, który bierze dopłaty. Potrzebne siano, to koszą. Mało siana, to koszą u rolników, ale swoje dają komuś innemu do uprawiania, a przecież na tej ornej ziemi też zazielenienia może wprowadzać i mogą kosić.

Radny Jerzy Janawa poinformował, że szkoła nie ma za dużo sprzętu.

Przewodniczący Komisji zapytał, jak nie mają sprzętu, skoro Dyrektor sam mówił, że mieli sprzęt, który sprzedali, jak np. kosiarkę rotacyjną.

Przewodniczący Komisji poinformował, że Zarząd Powiatu musi w jakiś sposób pouczyć Pana Dyrektora, że w niektórych przypadkach nie może tak postępować. Trzeba zrobić rozeznanie, za ile ten sprzęt można sprzedać. Trzeba zrobić protokół. Zdaniem Przewodniczącego w tym zakresie skarga jest zasadna, albowiem Dyrektor nie dopełnił pewnych rzeczy i nic się nie stanie, jeżeli za niedopełnienie Zarząd Powiatu zwróci mu uwagę.

Radny Jerzy Janawa zwrócił się z zapytaniem do Przewodniczącego Komisji, czy jeżeli skarga jest zasadna, to zdaniem Przewodniczącego Pan , który ubiega się o dzierżawę dostanie ją.

Przewodniczący Komisji wyjaśnił, że Skarżący podnosi wiele rzeczy, ale nie oznacza to, że w każdym zakresie skarga jest zasadna. Zasadna jest co do sprzedaży sprzętu, ale oczywiście skarga nie jest zasadna w zakresie wydzierżawienia gruntu Skarżącemu.

Radny Jerzy Janawa poinformował, że skargę odbiera w ten sposób, że Skarżący chce wydzierżawić grunty, nie dostał dzierżawy, więc się skarży. Zdaniem radnego skarga nie jest zasadna.

Przewodniczący Komisji poinformował, że Komisja musi zdecydować, czy skarga na Dyrektora ZSP w Benicach jest zasadna, czy nie jest zasadna.

Zdaniem Przewodniczącego skarga jest zasadna poprzez to, że Pan Dyrektor nie dopełnił pewnych czynności, które były jego obowiązkiem. Nie doprowadził do komisyjnej likwidacji sprzętu. Jeżeli chodzi o inne rzeczy związane z ziemią, to również nie dokonał wszelkich procedur związanych z gospodarowaniem gruntami, które są w dyspozycji szkoły.

Radny Jerzy Janawa poinformował, że Komisja ma zdecydować, czy skarga jest zasadna, czy też nie. Czy zasadne jest, że Pan Dyrektor odmówił dzierżawy Panu . Radny wskazałby, że skarga ta jest niezasadna, natomiast w komentarzu radny dodałby, że są pewne „ale”, np. dotyczące sprzętu, bo ta skarga praktycznie nie dotyczy tego sprzętu.

Radny Marcin Stępień poinformował, że Jego zdaniem skarga jest w części zasadna.

Przewodniczący Komisji podsumował, że skarga jest niezasadna w części wydzierżawienia gruntu Skarżącemu, ponieważ ten grunt nie może być wydzierżawiony, nie ma takiej podstawy prawnej, natomiast skarga jest zasadna w części postępowania. Dyrektor niewłaściwie gospodaruje gruntami będącymi w dyspozycji ZSP w Benicach. Dyrektor nieracjonalnie postąpił sprzedając sprzęt, a mógł tymi gruntami gospodarować, niekoniecznie sięjąc rzepak. Mógł prowadzić zazielenienia, gdzie miałyby paszę dla koni. Zarząd będzie miał podstawę, w części, w której skarga jest zasadna, żeby porozmawiać z Panem Dyrektorem i udzielić mu pewnych wytycznych.

Komisja w wyniku głosowania:

- 3 głosami „za”
- 1 głosem „przeciw”
- 1 głosem „wstrzymującym”

przychyliła się do wniosku Przewodniczącego Komisji uznając, że skarga złożona przez Pana . jest w części zasadna, a w części niezasadna.

Przewodniczący Komisji powrócił do wczorajszej sprawy. Poinformował, że poprosił Panią mecenas o opinię w sprawie. Pani mecenas pisze, że jest kolejna rzecz do uzupełnienia ewentualnie w statucie Powiatu Kamieńskiego, w momencie, kiedy zajdzie patowa sytuacja. Nie ma w naszym statucie, jak powinno być to rozstrzygnięte. Przepisy ustawy samorządowej ustalają reguły głosowania w stosunku do uchwał, natomiast Pani mecenas nie doszukała się regulacji w tym zakresie. Jeżeli zatem będzie 5 członków komisji, to wydaje się, że nic nie stoi na



przeszkodzie, aby głosować jeszcze raz, natomiast jeśli liczba członków komisji będzie ta sama, to może powtórzyć się ta sama sytuacja. Należy uznać, że brak jest rozstrzygnięcia, co do takiej sytuacji i tutaj Rada decyduje sama na najbliższym posiedzeniu poprzez poddanie pod głosowanie dwóch projektów uchwał, albo zmienia w tym czasie Statut w ten sposób, że w razie remisu decyduje głos przewodniczącego.

Po przeprowadzonej dyskusji Przewodniczący Komisji zawniioskował o rozszerzenie porządku posiedzenia o podjęcie decyzji w sprawie wczorajszego głosowania nad projektem uchwały w sprawie wniosku Klubu Radnych PiS.

Komisja w wyniku głosowania:

- 3 głosami „za”

rozszerzyła porządek posiedzenia o punkt dotyczący podjęcia decyzji w sprawie wniosku, który był przez komisję procedowany w dniu wczorajszym.

*2 radnych nie brało udziału w głosowaniu.*

Przewodniczący Komisji poinformował, że w dniu wczorajszym poddał pod głosowanie uznanie wniosku za niezasadny. Dziś podda wniosek o uznanie wniosku Klubu radnych PiS za zasadny.

*O godzinie 13:50 posiedzenie komisji opuścił radny Marcin Stępień.*

*Przewodniczący Komisji ogłosił przerwę. Od godziny 13:52 do godziny 14:02 nastąpiła przerwa w obradach.*

O godzinie 14:02 Przewodniczący Komisji, Anatol Kołoszuk wznowił obrady. Podał pod głosowanie uznanie wniosku Klubu Radnych Prawo i Sprawiedliwość z dnia 29 listopada 2021 r. dotyczącego zwrotu środków, które wypłacono za wykonane niezgodnie z warunkami roboty budowlane dla inwestycji z 2018 r. za uzasadniony.

Komisja w wyniku głosowania:

- 2 głosami „za”

- 2 głosami „przeciw”

nie zajęła stanowiska w sprawie wniosku Klubu radnych PiS.

Przewodniczący Komisji poinformował, że wobec braku stanowiska w sprawie wniosku Klubu radnych PiS Komisja skarg, wniosków i petycji będzie zobowiązana do przygotowania dwóch projektów uchwał, tj. w sprawie uznania wniosku za zasadny i oraz za niezasadny.

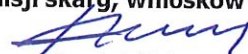
#### **Ad.4.**

#### **Zakończenie posiedzenia.**

Wobec wyczerpania porządku obrad Przewodniczący Komisji skarg, wniosków i petycji, Anatol Kołoszuk o godzinie 14:03 zakończył posiedzenie Komisji.

**Protokół przyjęty na posiedzeniu Nr.....** *131 2022* **w dniu.....** *6.04. 2022r.*

**Przewodniczący  
Komisji skarg, wniosków i petycji**

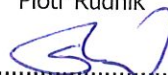
  
**Anatol Kołoszuk**

.....  
Jerzy Adamiak



.....  
Jerzy Janawa

.....  
Piotr Rudnik



.....  
Marcin Stępień

**Protokołowała:**  
Katarzyna Jamroziak

